GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 279. — W Srodę dnia 28. Listopada 1832.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 3. Listopada. (st. st.)

Dnia 20. Września b. r. po przybyciu N. Cesarza Jmci do Moskwy, Najprzew. Metropolita Moskiewski Filaret powitał Jego Cesarską Mość, przed wejściem do Soboru Wniebowzięcia, w następujących wyrazach:

„Najprawowierniejszy Panie!

„Każdego roku zjawia się wiosna, każdego dnia słońce wschodzi; a przecież ukazanie się ich zawsze nowe, zawsze radosne dla ziemi, która czuje w nich własne swe życie. Takie to i dla nas wesele z oglądania oblicza Twojego, ukoronowana Światłości nasza! wesele, z daru łaskawości Twojéj ku nam, już nie rzadkie, a i teraz jak gdyby pierwszykroć, nowe, zupełne: albowiem serca nasze czują w Tobie duszę narodowego życia. — Oby więc nasza z Ciebie radość, i dla Ciebie radosną była; gdyż okrom tego, niemasz Tobie na ziemi dostojnéj za nas nagrody. — Oby Pan Panów nieprzestawał zachowywać Ciebie jak w całém Twém państwie, tak i w Twéj błogosławionéj rodzinie, Ojcem, weselącym się w dzieciach swoich.“

Zawczoraj, 1. b. m., lód zupełnie na Newie stanął, przyczém zamarzła na środku rzeki w przeprawianiu się wielka łódź napełniona ludźmi, którzy szczęśliwie po lodzie na brzeg wyszli.

Mińsk, d. 6. Października. — Obywatele gubernii Mińskiéj przy końcu wyborów umyślili uczcić teraźniejszego Gubernatora swojego JW. von Drebusch, dając w tym celu świetny składkowy bal, który obecnością jego został zaszczycony. Pozostała od składki reszta rozdana została pomiędzy ubogich. Gospodarzami balu byli, prócz Marszałka gubernii, PP. Alexander Skirmunt, Piński, i Tyszkiewicz, Borysowski, Marszałkowie.

Belgia.

Z Antwerpii, dnia 19. Listopada.

Dzisiaj zrana przybył tu francuzki pułk ułanów do przedmieścia Berghem, zkąd go do Merchem zaprowadzą, gdzie kwatery swoje otrzyma. — W kilka godzin potém przechodził jeszcze pułk strzelców konnych, baterya lekkiéj artyleryi i 20. pułk piechoty przez wspomnione przedmieście; na czele tych oddziałów znajdywali się Xiążęta Orleański i Nemurski.

Dzisiaj ze świtem usłyszano 3 wystrzały w kierunku od Burcht. Dowiedziano się wkrótce potém, że to było pozdrowieniem bandery francuzkiéj.

Mieszkańcom w Tête de Flandre rozkazał rząd holenderski, aby domy swoje stawili pod

rozporządzenie wojska. Zalecono im także rodziny i własność swoję wyprowadzić na miejsca ubezpieczone.

Francya.

Z Paryża, dnia 19. Listopada.

Mowa Króla od tronu miana przy zagajeniu Izb:

„MPanowie Parowie i Deputowani! Winszuję sobie, że po długiém odłączeniu od WPanów, znowu korzystać mogę z ich rozumnych rad i pomocy. W przestrzeni czasu tego ciężkie doświadczenia nawiedzały rządy moje; przetrwały one je wszelako przez własną swoję siłę i odniosły zwycięstwo nad stronnictwami. W ślepém zaufaniu ku wspaniałomyślności instytucyi naszych, wiedząc oraz, jak wysoko szanujemy rękojmie wolności publicznéj, niepoznały się te fakcye na znaczeniu prawnéj i umiarkowanéj polityki; w Paryżu powstawali oni w imieniu rzeczypospolitéj, na zachodzie pod imieniem Kontre-rewolucyi, z orężem w ręku przeciw prawnemu porządkowi. Rzeczpospolitą tę i Kontr-Rewolucyą pokonano. — Dni 5. i 6ty Czerwca były świadkami bezbożności i niedołężności popieraczów nierządu, i dowiodły one, jak niebezpieczną by była polityka, pobłażająca namiętnościom niepowściągliwym, zamiast coby je uśmierzać miała. Monarchia konstytucyjna ma swoich prawdziwych przyjaciół i szczerych obrońców w owéj wspaniałomyślnéj ludności Paryża, w owéj walecznéj gwardyi narodowéj, w mężnéj i wiernéj armii, które te zamachy odparły. — Miałem to szczęście, przez obecność moję zachęcać dobrych obywateli i koniec powstania przyspieszyć. — Widzieliśmy więc, jaką siłę pomoc narodu konstytucyjnemu Królowi nadaje, kiedy go okoliczności zniewalają, jąć się oręża, aby bronić korony, do któréj go wezwano, i instytucyi, które utrzymać zaprzysiągł. — Opłakiwamy zawistne wykroczenia i bunty na zachodzie. Ogół ludności niemiał jednak w tém udziału i wszędzie, gdziekolwiek rokosz wybuchł, utłumiono go sprężysto. Niech się więc i ohydni sprawcy wojny domowéj, która tylokrotnie owe okolice pustoszyła, wyrzekają nadziei swojéj, że wzniecą Kontr-Rewolucyą, która w moich oczach równie jak w oczach WPanów jest niepodobną; uczyniłaby nas zgodnymi do pokonywania onéj, wiernymi naszym przysięgom i gotowymi w każdéj chwili, aby nasz los połączyć z losem ojczyzny. — Wypadek, który się w ostatnich czasach wydarzył, jest stanowczym dla pokoju powszechnego i zniweczy ostatnie ułudzenia tego stronnictwa. — MPanowie, w Paryżu równie jak na zachodzie rząd mój zasięgał energii prawnéj od praw istniejących i uświęconych. Kara powinna była iść równym ze zbrodnią torem; trzeba było także, aby w owych dniach krytycznych obrońcy porządku i wolności znajdowali pomoc w działalności rządu. — Powinniście się WPanowie zastanowić, czyby ustawy nasze w tym względzie niepotrzebowały rewizyi i uzupełnienia, i za pomocą jakich środków równocześnie bezpieczeństwo państwa i swobody wszystkich mogą być utwierdzone. — Idąc stale tą drogą umiarkowania i sprawiedliwości, pokazujemy się być godnymi świetnéj rewolucyi naszéj. Ten to jest system, przez współdziałanie Panów umocowany, którego Minister, nad śmiercią zawczesną którego ubolewamy, z taką stałością przed WPanami bronił. — Już się dają czuć szczęśliwe skutki téj polityki. Wewnątrz kraju ożywia się zaufanie. Handel i zarobkowość odzyskały dawniejszą wziętość; Opatrzność polom naszym pobłogosławiła; pomór, który tak okropne wywierał skutki, znikł zupełnie i wszystko rokuje nam ukojenie bliskie klęsk, na które narzekaliśmy. — Zewnątrz rękojmie swobód narodowych równie są zabezpieczone. — Słuszne mam pobudki, spuszczać się na przyjazne chęci obcych mocarstw i przyrzeczenia, które codziennie od nich odbieram. — Ścisła zgoda między Francyą i Wielką Brytanią, skojarzona tém mocniéj w ostatnich czasach, stanie się dla obydwóch narodów obfitém źródłem dobrego mienia i siły, a dla całéj Europy nową poręką pokoju. — Jedno pytanie mogło w Europie wzbudzić obawę. Mimo usiłowania rządu mego traktat z dn. 15. Listopada r. 1831., mający dokończyć podziału Belgii i Holandyi, niebył dotąd do skutku przywiedziony. Wyczerpano wszelkie środki zaradcze i ugodliwe, a niedostąpiono celu. — Sądziłem, że takowe położenie rzeczy dłużéj trwać niemogło, bez uszczerbku honoru i korzyści Francyi. Nadeszła więc chwila, aby się starać o uskutecznienie traktatu i dopełnienie przyrzeczeń Belgii danych. — Król W. Brytanii zdanie to z nami dzielił. Nasze obustronne bandery powiewają nad ujściem Skaldy. Armia nasza, któréj duch dobry i karność równie zaszczytne jak męstwo, w téj chwili przybywa pod mury Antwerpii. Synowie moi są w jéj szeregach. — Zaślubiwszy ukochaną córkę moję Królowi Belgijczyków, utwierdziłem nowym węzłem zgodę między dwoma narodami. Akt, uświęcający ten uroczysty związek, zostanie Panom przełożony. — Podobnie rozkazałem Ministrom moim, aby Panom udzielili traktatu zawartego dn. 4. Lipca

r. 1831. między moim rządem i Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnéj. Traktat ten położył wzajemnym reklamacyom kres ostateczny. — Przełożą téż Panom traktat, który Xięcia Ottona Bawarskiego zwołuje na tron grecki. Żądam od WPanów należytych środków, aby wespół z sprzymierzonymi Memi gwarantować pożyczkę niezbędnie potrzebną dla nowego za mojém współdziałaniem utworzonego państwa. — Pragnę prędkiego uzupełnienia sądownictwa ziemiańskiego. Prawa w artykule 69. Karty wymienione, mają być Panom podczas posiedzeń zakomunikowane. Będzie powinnością Ich pod ścisły wziąść rozbiór odpowiedzialność Ministrów, ustawy departamentowe i municypalne, organizacyą oświaty publicznéj i stan spraw zewnętrznych. — Mają być także Panom przełożone inne prawa mniejszego wprawdzie znaczenia politycznego, ale jednak dla kraju nader ważne. — Żałuję, że dotąd niemogę wniosku uczynić o zmniejszenie poborów. Nasze powinności ku Francyi i okoliczności czasowe ciężkich jeszcze po nas wyciągają ofiar. Wszakże bliskie załatwienie spraw ogólnych Europy pozwala nam przewidywać ich koniec. Przyszłość ukazuje się nam pod sprzyjającém godłem. Kredyt utrzymuje i ustala się, i pewne znaki zwiastują nam postępy bogactwa narodowego. — Mało jeszcze usiłowań, i ostatnie znikną ślady obawy nierozłącznéj od wielkiéj rewolucyi. Uczucie trwałości tego, co istnie, przejmie nanowo umysły wszystkich; Francya nieograniczone powzémie zaufanie ku przyszłości swojéj, a dla Mnie ziści się najmilsze życzenie, t. j. ujrzeć ojczyznę Moją na tym szczeblu pomyślności, którego słusznie dosięgnąć może — ujrzeć to i samemu sobie powiedzieć, że usiłowania moje ku uszczęśliwieniu narodu niebyły bezkorzystne."

„Mowa ta, powiada gazeta pewna, miana tonem stałym i spokojnym, głębokie uczyniła wrażenie na zgromadzonych; przerywano ją rzęsistemi okrzyki zadowolenia, które się po skończeniu mowy ponowiły."

Wielki Zachowawca pieczęci oznajmił potém nowomianowanym Parom i Deputowanym, aby przysięgę przepisaną złożyli. Minister wojny wezwał w tym względzie każdego po imieniu. Po odbyciu obrządku tego, oświadczył Wielki Zachowawca pieczęci, że sessye na r. 1832. rozpoczęte, poczém się zgromadzenie rozeszło śród okrzyków: „Niech żyje Król! Niech żyje rodzina Królewska!"

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 6. Listopada.

Odkrycie spisku onegdaj w nocy, stało się powodem do uwięzienia Salomona Perez Aimonnes, bibliotekarza Infanta Don Carlosa i byłego Prezesa kommissyi militarnéj, da Chaperon. O godz. 2. w nocy przyaresztowani w pół godziny poźniéj już byli w drodze, jeden do warowni St. Sebastian w Kadyxie, drugi do cytadeli St. Antoine do Corunna. Markiza Zambrona, Generalnego Kapitana Kastylii, bądź że miał udział w uknutym spisku, bądź że go o niedostatek gorliwości obwiniono, złożono z urzędu, a w miejsce jego posłano Generała Castannos; Generalny Kapitan Caterac został mianowany Generałem en chef piechoty gwardyi w miejsce Hr. Espagna. Wielki spisek gwardyi przybocznéj (Garde du corps) miał wybuchnąć ku końcowi onegdajszéj walki byków; zniweczono jednak te zbrodnicze zamiary a gwardyą wspomnioną zamknięto w jéj kwaterach. Ministrowie zgromadzili się na radę; jutro dowiemy się o nader ważnych rzeczach. Nową uchwalono puryfikacyą urzędników. — Pana Calomarde zaprowadzono, jak wiemy, do Mohon, gdzie mu proces zrobią. — Wszystkie akta, zawierające wyroki Rady Ministrów podczas choroby Króla, ukradziono. W radzie państwa także zaszły wielkie odmiany; Elizeldo, Erro i dwóch innych członków usunięto. — Zdaje się podobnie, że P. O'Donnel w Valladolid w skutek nadzwyczajnego rozkazu przyaresztowanym został. — W Bilbao amnestyi dekret niemógł być dotąd wykonanym, ponieważ się Corregidor temu sprzeciwia; dla tego téż i tego zrzucą a na jego miejsce poślą innego. — Pan Casa Irujo mianowany sekretarzem państwa i Rady Ministrów; jest on synem sławnego dyplomata tegoż imienia, który w r. 1824. umarł jako Prezes Rady.

Minister wojny Monet rozkazał, aby pensyonowanego Kapitana Suarez, w domu którego w Barcelonie dn. 25. m. z. podczas illuminacyi jakiéjś, buntownicze się odprawiło zgromadzenie, i gdzie znaleziono egzemplarz konstytucyi Bajonskiéj i pochwałę na sektę antikatolicką St. Symonianów, stósownie do wyroku Królowéj stawiono przed sąd wojenny, innych zaś spiskowych przed ich resp. sądy.

Rozmaite wiadomości.

Jeden bogaty bankier Frankfurtski zakupił temi czasy znaczne dobra ziemskie, należące do posiadłości tego miasta, lecz odmówiono mu w przyznaniu ich właścicielstwa, gdy je we własnym imieniu chciał objąć, z powodu, iż jest wiary żydowskiéj. Według istniejących albowiem ustaw, żydzi frankfurtscy mogąc na-

bywać domy w mieście, tudzież ogrody i domy wiejskie podle rogatek, niemają prawa kupować czegokolwiek zewnątrz i we wsiach okolicznych. Atoli starozakonny bankier założył przeciwko temu appellacyą, głosząc, iż niepożyczy żadnemu z niemieckich rządow ani krajcara, dopóki sprawy niewygra. (Tyg. Petersb.)

Dama bardzo próżna chciała się przekonać, jak we śnie wygląda, siadła więc przed lustrem, zamknąwszy oczy.

Nowy statek podwodny.

Od dawna już człowiek rozciągnął swe panowanie nad morzem, lecz i tam, jak na lądzie, władza jego obejmuje tylko powierzchnią. Nieprzestając na tém chciałby zapuszczać się dowolnie w głębinie wody, i, bez wątpienia, chęć ta niejest małéj wagi. Machina, za pomocą któréj można byłoby pogrążać się do znacznéj głębokości w morzu, przebywać tam czas długi i swobodnie używać rąk, byłaby zapewne nader użyteczną, tak dla połowu koralów, ostrzyg i pereł, jako też dla różnych robót w portach i dla działań wojennych. Nieraz już kuszono się o ten wynalazek, lecz dotąd doświadczenie jeszcze nieuwieńczyło usiłowań. Nowa machina, wynaleziona przez Villeroy w Nantes, zdaje się obiecywać więcéj niżeli wszystkie poprzednie w tym rodzaju. Wynalazca nazywa ją statkiem podmorskim (bateau sous-marin); kształt jéj podobny do delfina; zbudowana jest z blachy żelaznéj, długości ma stóp 9 i 7½ cali, szerokości 2 stopy 6 cali, wysokości 3 stopy 4 cale. Oświecana jest przez okna, przyzwoitéj grubości; powietrza zawiera tyle, że dwóch ludzi mogą niém przez godzinę oddychać: dla odnowienia powietrza należy tylko podjąć się na powierzchnią wody. Ruch nadają jéj rudel zbudowany nakształt ogona i dwa wiosła nakształt płetw rybich. Ludzie zawarci w machinie mogą, za pomocą rękawów z pęcherzy, na końcu których są rękawice, zbierać w wodzie lub na dnie napotykane przedmioty. Za pomocą zaś dwóch długich worków skórzanych, przyprawionych do obu boków statku i ballastu przytwierdzonego do dna tak, że podług woli sternika może być wyrzucany, tudzież przez udzielny mechanizm, dotąd utrzymywany w tajemnicy, statek może być podług upodobania pogrążany w głębinie, lub podnoszony na powierzchnią. — Dzienniki francuzkie opisują następnym sposobem pierwsze doświadczenie, wykonane z tym statkiem publicznie 12. Sierpnia b. r. w Noirmoutiers, u wyspy tegoż imienia, przy brzegach Wandejskich. — Mnóstwo ludzi różnego stanu zgromadziło się na brzegu. O czwartéj, podczas najwyższego przylewu morza, P. Villeroy na swojéj machinie puścił się na wodę, w towarzystwie szalupy, na któréj się znajdował Mer miasta, kuteru napełnionego damami, okrętu straży celnéj i wielu innych statków. Zrazu statek podwodny płynął około pół godziny pod samą powierzchnią morza, potém pogrążywszy się do 15—18 stóp głębokości zebrał na dnie różne kamienie i konchy. Nakoniec P. Villeroy znowu płynął pod samą powierzchnią w różnych kierunkach i po pięciu kwadransach wynurzył się z wody, spotkany z najżywszém uniesieniem od towarzyszących statków. Do prowadzenia machiny potrzeba było trzech ludzi, a ponieważ jeden z nich zasłabł, przeto P. Villeroy niemógł używać rudla i samemi tylko wiosłami kierował, co, jak wiadomo żeglarzom, dosyć jest trudna. Pomimo tego jednak doświadczenie to przekonało, że machina ta może pływać pod wodą we wszystkich kierunkach, podług woli sternika, i, podług upewnienia wynalazcy, również prędko jak zwyczajny statek. — P. Villeroy twierdzi, że może podług upodobania pogrążać się do 500 i 600 stóp w głębinę; lecz w tym razie, zapewne z przyczyny zupełnego niedostatku, a przynajmniéj przy znacznem umniejszeniu się światła, należałoby zbierać przedmioty omackiem. W głębokości 15 do 20 stóp P. Villeroy mógł wyraźnie widzieć minuty na zegarku. Ponieważ statek był żelazny, niemożna było robić postrzeżeń nad magnetyzmem: w tym celu należałoby mieć statek miedziany. — „Płynąc pod samą powierzchnią wody, powiada wynalazca, wyraźnie słyszeliśmy szum bałwanów i widzieliśmy światło wahające się równo z ruchem powierzchni; czasami postrzegaliśmy niezwyczajne błyski. Lecz kiedyśmy się pogrążali, światło zmniejszało się stopniowie i w głębokości 20 stóp otoczeni byliśmy zmrokiem, niekiedy w zupełną ciemność przechodzącym, jak można wnosić z przyczyny pływających nad nami ryb lub roślin morskich. Głębiéj niemogliśmy się ponurzyć w zatoce, ale już w téj głębokości panowała zupełna cisza; niemożemy wyrazić uczucia, które nas opanowało w tym żywiole, przeznaczonym dla innych stworzeń. Nieczuliśmy gorąca, chociaż nas było trzech w ciasnym statku: owszem, w miarę pogrążania się w głębię, temperatura wyraźnie się zmniejszała, i otwierając rękawy pęcherzowe czuliśmy chłód przyjemny.“